

Wkurzony Erdogan porównał władze Niemiec do nazistów

7 marca 2017

Między państwem niemieckim a Turcją doszło do kolejnego spięcia. Dwa niemieckie miasta odwołały wiece, na których tureccy ministrowie chcieli zachęcić swoich obywateli do głosowania podczas zbliżającego się referendum. Erdogan stwierdził, że Niemcy stosują praktyki rodem z czasów nazistowskich.

W Unii Europejskiej mieszka wielu Turków – szacuje się, że w samych Niemczech około 1,5 miliona ludzi posiada uprawnienia do głosowania podczas nadchodzącego referendum. W przyszłym miesiącu, w Turcji odbędzie się głosowanie w sprawie wprowadzenia systemu prezydenckiego, który zapewni Erdoganowi jeszcze większą władzę.

Turecki rząd chce zatem zwrócić się do swoich obywateli, żyjących w Europie, aby poparli system prezydencki. W Niemczech odbyły się wiece z udziałem tureckich ministrów, lecz w dwóch miastach zostały już odwołane – oficjalnie ze względu bezpieczeństwa. Erdoganowi wyraźnie nie spodobała się ta decyzja i poruszył drażliwą kwestię historyczną, wypominając Niemcom czasy nazistowskie.

„Niemcy, nie macie nic wspólnego z demokracją. Wasze obecne działania niczym się nie różnią od okresu nazistowskiego. Myślałem, że Niemcy już dawno zrezygnowały z tego rodzaju praktyk. Myliliśmy się. Udzielacie nam lekcji demokracji, a potem zabraniecie ministrom zabrać głos” – powiedział Erdogan.

Erdogan oburzył się przedwczoraj, że Holandia również może nie zezwolić na zorganizowanie wieców. Stwierdził, że jeśli zechce to sobie przyjedzie do Niemiec, a jeśli nie zostanie wpuszczony, to „podpali cały świat”. Nie wiadomo o co konkretnie chodziło z tym podpalaniem, ale obecna sytuacja w

idealny sposób pokazuje, że Turcja zdecydowanie góruje nad Europą. W każdej chwili może wznowić islamizację naszego kontynentu, więc Erdogan myśli, że może mówić co chce i kiedy chce. Dodatkowo niemiecki Minister Sprawiedliwości Heiko Maas, choć oburzony wypowiedzią tureckiego prezydenta powiedział, że nie można prowadzić walki z Turcją, ponieważ „sojusznik” i członek NATO może nawiązać jeszcze bliższe relacje z Rosją.

Jak zatem widać, Niemcy, Austria i niektóre państwa Europy Zachodniej muszą traktować Erdogana bardzo ostrożnie. Kwestia turecka praktycznie nie dotyczy już Wielkiej Brytanii, która podczas referendum w sprawie „Brexitu” wykorzystywała zagrożenie wynikające z ewentualnego przyłączenia się Turcji do Unii Europejskiej, a potem ogłosiła, że będzie popierać jej członkostwo w Unii. Można śmiało powiedzieć, że w razie wznowienia napływu uchodźców, UE sama będzie musiała jakoś rozwiązać ten problem.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: AA.com.tr, Telegraph.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl